

Załącznik do pisma końcowego

- omówienie kwestii ekonomicznych funkcjonowania przedsiębiorstwa eBilet.pl i prowadzących go spółek, źródła wzrostu wartości przedsiębiorstwa oraz wkładu w budowę wartości przedsiębiorstwa eBilet ze strony powoda oraz pozwanych, przygotowany przez powoda, Piotra Krupe.

Wstęp:

Niniejsze pismo należy traktować wyłącznie jako uzupełnienie pism pełnomocników mające ułatwić poznanie aspektów ekonomicznych sporu, funkcjonowania portali i rynku internetowego. Powód omawia w piśmie **wkład obu stron procesu w 20-letnią budowę przedsiębiorstwa eBilet** aż do efekt końcowego w postaci jego sprzedaży oraz przebieg **podziału pożytków z tego przedsiębiorstwa**, jakiego dokonali pozwani z wykluczeniem powoda. Pismo naświetla metodykę działania pozwanych i wyjaśnia przyczyny poczynań powoda, obnaża prawdziwe motywacje operacji „korporacyjnych”. Powód zastrzega przy tym, że wszystkie istotne dla sprawy kwestie prawne są omówione w pismach pełnomocników i niniejsze pismo w żaden sposób nie zmienia stanowisk pełnomocników, a je jedynie uzupełnia w celu naświetlenia kwestii ekonomicznych.

Spór o eBilet, jest od kilkunastu lat śledzony przez studentów prawa, media oraz młodych ludzi próbujących sił z własnymi firmami – startupami. Można zaryzykować stwierdzenie, historia portalu eBilet.pl ma istotne znaczenie społeczne, ponieważ dotyczy przedsiębiorstw eBilet i Allegro, znanych przynajmniej kilkunastu milionom użytkowników Internetu w Polsce, czy wręcz wszystkim Polakom. Obie te firmy działają już ćwierć wieku w polskiej przestrzeni publicznej.

Niniejsze pismo zawiera omówienie następujących kwestii ekonomicznych, oparte o materiały złożone wcześniej do akt sprawy:

1. **Cel ekonomiczny powoda, czyli uzyskanie proporcjonalnego do pozwanych zwrotu z** dokonanych przez siebie inwestycji, jaką było 9 lat pracy bez wynagrodzenia przy budowaniu eBilet.pl (2001-2009), zainwestowania w tym czasie w portal swoich oszczędności oraz obu nieruchomości (razem ok. 2 mln zł) oraz oczekiwania kolejne 10 lat na rynkowy wzrost przedsiębiorstwa (2010-2019).
2. **Omówienie nierealistycznych „scenariuszy”** przebiegu zdarzeń i prób zredukowania udziałów powoda kreowanych w piśmie pozwanych z 26.04.2024. **Omówienie proporcje własności przedsiębiorstwa eBilet w chwili aportu do spółki eBilet Polska między powodem o pozwanymi.**
3. **Wkład Powoda.** Powód wykaże, że mimo, iż po roku 2009 nie dopuszczano go do spraw przedsiębiorstwa eBilet.pl i prowadzących go spółek i musiał pełnić rolę „jedynie” „biernego udziałowca”, to w latach 2010-2020, powód sfinansował 44% nakładów na **rozwój i wzrost wartości eBilet.pl**, co wynika wprost z podstawowych zasad ekonomii

spółek kapitałowych. Powód przeprowadzi **porównanie wkładu obu stron procesu w 20-to letnią budowę końcowej wartości przedsiębiorstwa eBilet.pl** oraz wykaże, że wkład ten był w przybliżeniu równy, choć powód działał w zdecydowanie trudniejszych warunkach i większym kosztem osobistym. **Następnie powód przedstawi porównanie pożytków, korzyści i wynagrodzeń** pobranych z przedsiębiorstwa eBilet.pl przez strony procesu ponieważ podział tych pożytków ukształtował się zdecydowanie nierówno, skoro powód otrzymał ich literalnie „zero” zaś pozwani: ok. 136 mln zł ze sprzedaży przedsiębiorstwa w latach 2019-2020, dalej ok. 5 mln zł w formie wynagrodzeń zarządu w tych latach oraz kolejne ok. 21 mln zł różnego rodzaju innych korzyści. **Powód wykaże, że jego roszczenie, oprócz tego, że jest zgodne z prawem, jak wykazali pełnomocnicy powoda w swoich pismach, to jest też po prostu sprawiedliwe**, co wydaje się mieć znaczenie dla odpowiedniego wynagrodzenia powoda za jego wkład w budowanie wartości eBilet.pl.

4. **Omówienie przyczyn wzrostu wartości przedsiębiorstwa eBilet.pl, jaki dokonał się w latach 2010 – 2020 a wynikający głównie ze wzrostu rynku internetowego w tym czasie**, ze zmian w zachowaniach konsumentów, z wcześniejszego (2001-2009) przygotowania przez powoda przedsiębiorstwa do nadchodzącej rewolucji internetowej oraz ze zdobycia dla portalu eBilet.pl pozycji lidera przed rokiem 2009, a dopiero na końcu ze zwykłego administrowania przez pozwanych lub członków ich rodzin portalem i spółkami eBilet / eBilet Polska, za które to działania pobierali oni astronomiczne, nadmiarowe wynagrodzenie widoczne w sprawozdaniach spółek, dochodzące do poziomu 1 mln zł rocznie.
5. **Omówienie wyjaśnień pozwanych o ochronie przedsiębiorstwa eBilet przez zmianę prowadzącej go spółki i rozerwanie relacji właścicielskich.**
6. **Przedstawienie wynagrodzeń pracowników oraz zarządu spółek eBilet i eBilet Polska.** Powód omówi różnice pomiędzy sposobem wynagradzania „zarządu” oraz „udziałowców” w spółkach oraz różnice pomiędzy rolami jakie w nich pełnią.
7. **Prawdziwość wycen przedsiębiorstwa eBilet przedstawianych przez powoda** w kontekście wypowiedzi biegłych na temat współczynników EV/S oraz ceny zapłaconej przez Allegro.
8. **Krótki komentarz do fałszywych oskarżeń o rzekome działania szkodzące.**
9. **Omówienie kluczowych dowodów ciągłości przedsiębiorstwa.**
10. **Warunki funkcjonowania powoda, w jakich toczył się niniejszy spór sądowy.**

Rozwinięcia poszczególnych kwestii:

Kwestia 1. Cel działania powoda.

Istotą niniejszego powództwa i roszczenia powoda jest majątek, jaki reprezentowały udziały powoda w przedsiębiorstwie eBilet.pl i spółce eBilet Sp. z o.o. a nie jedynie same udziały, obecnie nie mające żadnej wartości. Celem powoda jest odzyskanie majątku, który wynikał z dokonanych przez niego inwestycji, pracy nad rozwojem eBilet.pl (2001-2009) oraz długiego oczekiwania z „zamrożoną” inwestycją na jego rynkowy wzrost (2010-2019).

Celem powoda jest odzyskanie majątku, który miał początkowo postać przedsiębiorstwa - portalu eBilet.pl prowadzonego w latach 2001 – 2008 przez „JDG” powoda o nazwie PMP Systemy Komputerowe a potem odpowiedniej części we własności tego przedsiębiorstwa, wyrażającej się początkowo formalnie w postaci udziałów w spółce eBilet Sp. z o.o. a później w fakcie posiadania przez tę spółkę 100% udziałów w następnej spółce: eBilet Polska Sp. z o.o., chociaż stworzenie takiej „konfiguracji” odbyło się bez wiedzy i zgody powoda oraz nie było potrzebne do ochrony przedsiębiorstwa eBilet przed żadnymi zagrożeniami, lecz wyłącznie do zagarnięcia przez pozwanych całości przychodu z późniejszej sprzedaży tego przedsiębiorstwa. Odzyskanie udziałów przez powoda w sensie formalnym nie zaspokoilo w żaden sposób roszczeń majątkowych powoda, ponieważ udziały te nie są już związane z majątkiem, który reprezentowały.

Majątek o którym mowa, to przedsiębiorstwo – portal eBilet.pl, które powód budował zupełnie samodzielnie w latach 2001-2005, potem z niewielką pomocą znajomych w latach 2005-2008 (którzy objęli około 30% przedsiębiorstwa), aby wreszcie wnieść go do spółki eBilet (KRS 217316) na przełomie 2008 i 2009 roku. **Celem powoda było sprzedanie w przyszłości całości tego przedsiębiorstwa któremuś z dużych polskich portali internetowych, czyli tzw. inwestorowi strategicznemu.** Pierwszą taką próbą były negocjacje z grupą EUROZET (prowadzącą Radio Zet i setkę mniejszych stacji), które zostały przerwane z powodu globalnego, światowego kryzysu branży bankowo inwestycyjnej w latach 2008-2010, który zatrzymał wszelkie tego typu transakcje na całym świecie (nieprawdą jest, jakoby przyczyną były jakiekolwiek nieprawidłowości w spółce – ani Eurozet, ani pozwani nigdy nie umieli nawet sformułować, a co dopiero przedstawić czy udowodnić żadnych konkretnych zarzutów w tej materii – oświadczenie Eurozet było tylko pretekstem ukrywającym prawdziwą przyczynę, jaką był kryzys finansowy).

Część udziałów, które powód sprzedał pozwany w roku 2008, w warunkach kryzysu ogólnoswiatowego, za połowę rynkowej wartości, pokryła zaledwie niewielką część inwestycji dokonanych przez powoda. Główne wynagrodzenie powoda miało polegać na sprzedaniu z dużym zyskiem pozostałych w jego gestii 290 udziałów, czego jednak powód nie mógł zrobić na skutek przywłaszczenia ich przez pozwanych.

W latach 2019 – 2020 pozwani dokonali sprzedaży całości przedsiębiorstwa eBilet, które należało do nich jednak jedynie w pewnej części, w proporcji 370/660, za łączną kwotę 136 mln zł, która trafiła na ich prywatne konta jako beneficjentów rzeczywistych. Co oznacza, że pozwani przywłaszczyli sobie w latach 2019 – 2020 co najmniej kwotę równą 290/660 razy 136 mln zł, czyli ok. 59 mln zł, należącą w naturalny sposób do powoda i od tej pory

ją przetrzymują. Szczegółowe wyliczenia i roszczenia są przedstawione w pismach pełnomocników powoda.

Kwestia 2. Komentarz do nierealistycznych „scenariuszy” przebiegu zdarzeń i próby zredukowania udziałów powoda kreowanych w piśmie pozwanych z 26.04.2024. Proporcje własności przedsiębiorstwa w chwili aportu do eBilet Polska.

W piśmie tym, pełnomocnik pozwanych usiłuje kreować koncepcję, w myśl której, gdyby w roku 2014tym nie dokonano aportu portalu do spółki eBilet Polska, to podwyższenia kapitału realizowane w tej spółce w roku 2016 oraz w latach 2020-2021 spowodowałyby „rozwodnienie” powoda i zredukowały udziały powoda do 0,15% (popelniając przy tym błąd matematyczny, ponieważ nawet z jego „wyliczeń” wynika 1,5%). Mec. Krawczyk szafuje twierdzeniami o braku zainteresowania powoda dla udziału w podnoszeniu kapitału w tej, przecież pustej, spółce, co jest po prostu śmieszne.

Powód właśnie dlatego nie bierze udziału w podwyższaniu tego kapitału, realizowanego przez pozwanych dopiero od roku 2016, **ponieważ od roku 2014 spółka eBilet jest już pusta** (nie ma w niej portalu eBilet.pl ani żadnej działalności), **a od roku 2015tego spółka eBilet nie posiada ona już nawet udziałów w spółce eBilet Polska. Po co powód miałby więc inwestować w spółkę nie mającą już żadnych, nawet pośrednich związków z przedsiębiorstwem eBilet czy spółką eBilet Polska?**

Gdyby nie dokonano aportu, a spółka eBilet (KRS 217316) nadal dysponowałaby portalem (wartym w 2016 około 80 mln zł, skoro rok później Wirtualna Polska składa ofertę zakupu za 101 mln zł, złożoną przez pozwanych do akt), to wtedy powód mógłby poszukać w roku 2016tym wśród „bogatych znajomych” środków na takie inwestycje i nie pozwoliłby się „rozwodnić” w spółce, która miałaby tak dużą wartość. Na pewno byliby chętni.

Pełnomocnik pozwanych mija się z prawdą i manipuluje twierdząc, że do spółki eBilet Polska przeniesiono „jedynie” domenę i znak towarowy oraz próbując twierdzić, że nie przeniesiono tam umów z organizatorami imprez czy klientów – widzów. W rzeczywistości przeniesiono tam wszystko: oprogramowanie i bazy danych, know how, renomę, umowy z setkami teatrów i agencji koncertowych czy sportowych oraz kilka milionów jego użytkowników - klientów, po czym kontynuowano w nowej spółce organiczny (czyli finansowany z własnych, bieżących przychodów spółki) rozwój przedsiębiorstwa podobnie jak działo się to wcześniej w spółce eBilet. Przeniesiono nawet prezesa zarządu z jednej spółki do drugiej (Marcina Matuszewskiego). Ciekawe, że pozwani nie przedstawili nigdy żadnych dowodów na swoje fantazje (np. listy teatrów/agencji koncertowych i sportowych, które współpracowały z jedną i drugą spółką, wykazując, że są całkowicie różne). Pewne jest, że wielokrotnie odmawiali zarówno powodowi, jak i Sądowi, dostępu do księgowości i dokumentacji obu spółek.

Bardzo ważnym jest dostrzeżenie, że dopóki spółka eBilet (217316) dysponowała portalem eBilet.pl, to zgodnie z zapisami w KRS oraz wyrokami S.N. (2020) i S.A.

(2021), powód dysponował w niej 290 udziałami na 660 wszystkich i dokładnie przy takim stanie proporcji współwłasności spółki oraz przedsiębiorstwa eBilet doszło do jego aportu do spółki eBilet Polska, zatem taki też udział współwłasności powód powinien miał w „nowej” spółce eBilet Polska za pośrednictwem swoich udziałów w „starej” spółce eBilet. Dlatego powodowi należy się 290/660 z kwot pozyskanych za sprzedaży udziałów w spółce eBilet Polska.

Kwestia 3. Roszczenie Powoda i jego wkład w spółkę. Istota wkładu w spółkę kapitałową ze strony „biernego” udziałowca.

Powód uważa, że jego roszczenie (równe co najmniej 290/660 x 136 mln zł), **jest nie tylko zgodne z prawem, ale również po prostu sprawiedliwe**, co wynika z historii tego przedsięwzięcia eBilet.pl. Rozwijanie portalu wyłącznie przez powoda w latach 2001-2009, w początkach polskiego Internetu, w warunkach braku zysku i konieczności ciągłego dokładania do jego utrzymania z własnej kieszeni, odbywało się ogromnym wysiłkiem finansowym, czasowym (pracą własną) oraz oznaczało konieczność sprzedania lub zadłużenia wszystkich nieruchomości powoda (najpierw mieszkania przy Wilczej 66/68 około roku 2006 a później przy Hożej 434/9 około roku 2008).

Dla niniejszej sprawy ważniejsze może być jednak przyjrzenie się również wkładowi powoda w rozwój spółki w latach 2010 – 2020, gdy nie pełnił on już funkcji w zarządach spółek eBilet/eBilet Polska i nie uczestniczył w codziennych pracach przedsiębiorstwa.

Okazuje się, że mimo pozostawania w tych latach poza codziennymi sprawami spółki, wkład powoda był finansowo bardzo istotny. Aby to zauważyć, wystarczy przyrzeć się sprawozdaniom finansowym spółek eBilet oraz eBilet Polska dostępnym publicznie, ale też dołączonym w większości do akt niniejszej sprawy. Ze sprawozdań tych wynika, że **nakłady finansowe na inwestycje w rozwój portalu** (informatykę, promocję itp.) zarówno w spółce eBilet w latach 2010-2013 jak i później w spółce eBilet Polska w latach 2014-2018 **były pokrywane wyłącznie z zysków własnych przedsiębiorstwa i nie konsumowały całości tych zysków** (ani nawet ich połowy) **a zyski te były tak duże** po roku 2010 tym, że pozwalały na wypłacanie ogromnego (niczym nie uzasadnionego w spółce o tej wielkości) wynagrodzenia na rzecz jednej tylko osoby - prezesa zarządu powiązanego rodzinie z pozwanymi (Marcina Matuszewskiego), stanowiącego 1/4 do nawet 1/2 wynagrodzenia wszystkich pracowników (20-50 osób). Wynagrodzenia, które w ostatnich trzech latach (2016-2017-2018) przed sprzedażą eBilet do Allegro sięgało **z premiami ok. 1 mln zł rocznie.**

Wcześniej zyski te były też wystarczająco duże, że starczały na (nielegalne) **umarzanie udziałów** za wynagrodzeniem pozwanych (Future Invest w roku 2012 za ok. 1,4 mln zł) oraz **wypłacanie dywidendy udziałowcom, ale znowu: tylko pozwany**, z pominięciem powoda (w roku 2017, w eBilet Polska: 706 tys zł), następnie starczały na **udzielanie pożyczek** spółkom należącym do pozwanych (np. Idea Beta - ok. 360 tys zł).

Jednocześnie, wobec tak dużych zysków wypracowywanych przez przedsiębiorstwo eBilet.pl prowadzone przez obie spółki eBilet/eBilet Polska, **jest oczywistym, że nie były potrzebne żadne inwestycje zewnętrzne i rzeczywiście, w sprawozdaniach obu spółek brak jest jakichkolwiek śladów inwestycji zewnętrznych** w okresach, gdy dana spółka prowadzi portal. Takie „inwestycje”, a w rzeczywistości jedynie **lokaty kapitału** czyniono w pozorowany sposób w nie-działającej już wtedy spółce eBilet kilka lat po tym, jak pozbyła się ona przedsiębiorstwa eBilet oraz udziałów w eBilet Polska, a więc bez wpływu na rozwój portalu. Czyniono je już tylko po to, aby mydlić oczy prokuraturze (III Ds. 175.2019), pozorując odzyskanie w latach 2020-2021 przez spółkę nominalnej wartości swojego aportu z roku 2014. Prokuratura „nie zauważała”, że w zamian za te sztuczne podnoszenia kapitału pozwani obejmują akcje będące ich własnością, a więc wkładane pieniądze nadal pozostają nadal wyłącznie ich własnością i właściwie nie ma znaczenia, czy trzymają je na prywatnych kontach czy w formie kapitału w pustej, niedziałającej i kontrolowanej przez siebie eBilet Sp. z o.o.

Ze sprawozdań finansowych obu spółek wynika brak jakiegokolwiek dokapitalizowania na czynienie inwestycji w te spółki ze strony pozwanych. To samo wynika z prześledzenia kapitału zakładowego obu spółek w odpisach pełnych KRS w latach 2010-2013 (eBilet) oraz w latach 2014-2019 (eBilet Polska), gdy brak jest jakichkolwiek wzrostów kapitału zakładowego. Sprawozdania finansowe spółek potwierdzają też, że ich rozwój **nie był finansowany przez inwestycje pozwanych udziałowców** (M. Przezwańskiego i S. Matuszewskiego) **lecz rozwój ten, a tym samym wzrost wartości przedsiębiorstwa eBilet, był finansowany wyłącznie z wypracowywanych na bieżąco przez te spółki zysków** (a dokładnie tylko z części tych zysków).

Jakie są implikacje ekonomiczne finansowania rozwoju wyłącznie z bieżących zysków ?

Otóż trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że gdy rozwój spółki jest finansowany z tylko z wypracowywanych przez nią zysków, **kosztem jednoczesnego nie wypłacania dywidendy udziałowcom** (lub rzadkiego wypłacania niewielkich dywidend), **to oznacza to, że wszyscy udziałowcy finansują pośrednio rozwój spółki tylko przez to, że powstrzymują się od wypłacania dywidend i konsumowania zysków z należącej do nich spółki, bo pozwalają na ich reinwestowanie.**

To oznacza wprost, że **powód współfinansował rozwój przedsiębiorstwa eBilet.pl w latach 2010 – 2019 w takiej samej proporcji, w jakiej posiadał udziały w spółce eBilet**, czyli do roku 2008: w 71%, potem w latach 2009-2012: w 29%, a po umorzeniu udziałów Future Invest przez pozwanych wiosną 2012 roku już na stałe w ok. 44%, które oznaczały współposiadanie przez powoda przedsiębiorstwa eBilet.pl w proporcji: 43,94% (290 udziałów do 660 wszystkich udziałów w spółce eBilet) gdy było ono wnoszone do spółki eBilet Polska wiosną 2014 roku.

Struktura udziałów 290 powoda do 660 wszystkich wynika z ustaleń Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego z lat 2020 – 2021 **oraz z odpisów KRS spółki eBilet z tego okresu.** Powód posiadał prawa do portalu eBilet.pl gdy było on wnoszony w 2014 roku do spółki

eBilet Polska i proporcja ta utrzymała się co najmniej do roku 2020, ponieważ w spółce eBilet Polska struktura udziałów i kapitału zakładowego pozostała niezmienna od momentu aportu w roku 2014 tym aż do sprzedaży spółki eBilet Polska grupie Allegro (2019-2020). W tych latach zmieniali się jedynie właściciele tych udziałów (eBilet, Bola Investment, Allegro) ale ich ilość i wartość kapitału zakładowego pozostawała bez zmian.

Tym samym wszelkie nakłady na rozwój przedsiębiorstwa były finansowane w 44%, a więc prawie w połowie, również przez powoda z pieniędzy, które mogły stanowić jego dywidendę (mimo, że sprawiał on wrażenie bycia „jedynie” „biernym udziałowcem”).

Tym samym powód brał czynny udział w tworzeniu wzrostu wartości przedsiębiorstwa eBilet.pl przez cały czas aż do jego sprzedania grupie Allegro.

Jednocześnie nikt w latach 2011-2019 nie dokonywał dofinansowania spółki z zewnętrznych środków, co byłoby widoczne w KRS w formie podwyższania kapitału i zmiany ilości udziałów. **Takich operacji nie ma w żadnej ze spółek w KRS podczas prowadzenia przez nie portalu eBilet.**

W przypadku spółki eBilet Polska, **jeden z biegłych z UEK**, p. M. Czupryna sam zauważa, że nie było w niej żadnych zmian kapitałowych pomiędzy wniesieniem aportu a sprzedażą do Allegro (**czas: 02:05:54 - karta 4937 verte**).

Skoro więc powód dysponował 44% (290/660) w spółce eBilet, która powinna być sprzedana (wraz ze swoim portalem eBilet.pl) grupie Allegro w latach 2019-2020, to powód powinien był otrzymać 44% ceny takiej transakcji sprzedaży (która wynosiła 136 mln zł, chociaż, jak szczegółowo wyliczyli biegli z UEK (strona 10 opinii z 15 stycznia 2024 – karta 7938), cena ta mogła być wyższa o ok. 5,75 mln zł, gdyby nie wady prawne związane z pominięciem wspólnika założyciela, czyli powoda).

Podobnie, nawet gdyby hipotetycznie zaakceptować nielegalne i skutecznie zaskarżone przez powoda przeniesienie portalu do spółki eBilet Polska, to w latach 2019-2020 spółka eBilet (w której powód miał 44% udziałów) jako wyłączny właściciel spółki eBilet Polska dokonałaby sprzedaży tych udziałów do Allegro i to ona zainkasowałaby 136 (+5) mln zł, które następnie podzieliłaby pomiędzy swoich wspólników: 44% dla powoda oraz po 28% dla każdego z obu pozostałych wspólników, czyli pozwanych: M.Przezwąńskiego i S.Matuszewskiego. W każdym możliwym scenariuszu wynik powinien być ten sam: powód otrzymuje 44% końcowej sprzedaży eBilet którejs z wielkich korporacji (Wirtualnej Polsce, Onetowi czy Allegro) a pozwani 56% tej ceny. Oczywiście, gdyby uwzględnić jeszcze fakt, że powód był założycielem eBilet i posiadał specjalny pakiet praw kontrolnych, to taka sprzedaż mogłaby się zakończyć wynikiem po 50-50% dla obu stron w związku z naturalną w takich sytuacjach premią dla powoda, którą potwierdzali nawet biegli z UEK.

Kwestia 4. Przyczyny wzrostu wartości przedsiębiorstwa eBilet.pl:

Wzrost wartości przedsiębiorstwa eBilet.pl, jaki dokonał się w latach 2010 – 2020 wynika przed wszystkim:

- a) **ze wzrostu rynku internetowego w tym czasie**, o którym wspominają autorzy praktycznie wszystkich opinii prywatnych i biegłych dołączone do akt sprawy i są potwierdzone przesłuchaniami biegłych z UEK. **Wzrost ten wynika z gwałtownej zmiany przyzwyczajeń konsumentów w sposobie dokonywania zakupów czy rezerwacji.** Rezerwacje biletów online są dostępne w polskim Internecie od początku XXI wieku, między innymi za sprawą portalu eBilet (2001). W latach 2010-2019 konsumenci stopniowo oswajali się z zakupami online i około roku 2010 sprzedawano w ten sposób już około 20% biletów. Wygoda i oszczędność czasu powodowała, że w drugiej dekadzie XXI w. udział sprzedawanych w ten sposób biletów wzrósł do 90-100% około roku 2020 powodując ogromny wzrost popytu na rezerwacje w portalach internetowych. **Taki wzrost popytu oznacza ogromny wzrost wpływów z opłat rezerwacyjnych, ale nie powoduje wzrostu kosztów po stronie portalu internetowego, ponieważ serwerowi jest „wszystko jedno”, czy obsługuje 500 rezerwacji dziennie czy też 50.000 rezerwacji. Ta praca jest automatyczna i nie angażuje ludzi, co oznacza, że wzrost popytu oznacza automatycznie ogromny wzrost zysków.**

Stąd tak ogromny wzrost zysków wykazywany przez spółkę eBilet Polska po 2015tym roku, **wynoszący po 3 mln zł rocznie (przed amortyzacją)** i adekwatny wzrost wycen wartości, wycen spółki aż do kwoty 136 mln zł zapłaconej za spółkę eBilet Polska w 2019-2020 roku. Ten wzrost zysków następuje w spółce nadal, bo zysk eBilet Polska za lata 2022 oraz 2023 wynosi odpowiednio 12 i 18 mln zł (!).

Jak wskazali biegli z UEK **(14ta minuta przesłuchania z 31 maja 2023)** „00:14 - „znacząca zmiana przychodu ze sprzedaży nie wywołuje zmiany kosztów stałych”. Portale internetowe, mogą przy tym samym poziomie kosztów własnych generować ogromny zysk, jeśli tylko pojawi się popyt rynkowy na to, co akurat jest w nich sprzedawane. Tak więc wzrost sprzedaży eBilet.pl był po prostu wynikiem popytu ze strony rynku, przy praktycznym braku działań promocyjnych ze strony pozwanych i ograniczaniu się do administracyjnej obsługi portalu (za astronomiczne wynagrodzenie dla „zarządu” – rodziny pozwanych) i zgłaszających się do niego kolejnych organizatorów, świadomych tego, że portal działa na rynku od 2001 i sprzedaje praktycznie wszystkie bilety, które zostaną mu powierzone. Ten wzrost oraz jego powiązanie z wycenami eBilet widać bardzo wyraźnie na bardzo czytelnych wykresach, które powód wielokrotnie załączał do akt (np. karty 4097 oraz 8247-48). **Pozwani nigdy nie zdołali wskazać żadnych zastrzeżeń do tych wykresów.**

- b) **To, że eBilet.pl mógł skorzystać ze wzrostu popytu rynkowego wynika tylko z tego, że został do tego wzrostu rynku przygotowany - wyłącznie przez powoda w latach 2001-2009, gdy „dorobił się” pierwszego miliona użytkowników, pozycji lidera na rynku, dzięki temu, że powód przeprowadził ogromne, trwające ze**

każdym razem po rok czasu, kampanie reklamowe w Radiu ZET, potem w RMF FM oraz w Telewizji Polsat. Kilkanaście innych, dużo mniejszych serwisów biletowych nie dysponowało takim potencjałem, nie skorzystało na wzroście rynku a większość z nich zniknęła.

Wkład zaangażowania, ryzyka, wniesionej pracy i poświęconego czasu był zdecydowanie większy po stronie Powoda – Założyciela, który tworzył przedsiębiorstwo od zera, cały czas do niego dokładając w latach 2001-2009. **Później wystarczyło już tylko pozwolić mu rosnąć wraz z rynkiem. Markę portalu stworzył samodzielnie Powód, dzięki ogromnym kampaniom marketingowym zorganizowanym w latach 2004-2007 w Radiu ZET, RMF FM i Polsacie.** Dlatego Powód od lat walczy o odszkodowanie za swoje udziały w przedsiębiorstwie eBilet.pl, w wysokości równej udziałowi powoda w przedsiębiorstwie od ceny 136 mln zł (plus 5,75 mln zł), na którą wyceniło eBilet Allegro plus korekta ustalona przez biegłych UEK (**opinia z 15 stycznia 2024, strona 10**), jaką z pewnością uzyskało Allegro, za sprzedawanie eBiletu przez pozwanych z pominięciem powoda, a więc z potężną wadą prawną, jaką było sprzedawanie przedsiębiorstwa z pominięciem udziałowca i założyciela. **Pozwani sprzedali ukradzione przez nich wcześniej udziały powoda, przy pełnej świadomości całej sytuacji ze strony Allegro, czego dowodzi umowa, jaką Allegro zawarło kupując 31 X 2018 udziały w spółce eBilet Polska (umowa na kartach: 7821 i nast. oraz 8045 i nast.).**

Kwestia 5. Operacje korporacyjne nie mogły służyć „ochronie” spółki.

Twierdzenie o wyprowadzaniu przedsiębiorstwa eBilet.pl na Cypr, czynione ogromnym kosztem spółki eBilet i eBilet Polska (a nie prywatnym pozwanych) w celu rzekomej ochrony spółki przed powodem są absurdem. Powód, jako mniejszościowy udziałowiec, nie będący członkiem zarządu żadnej z tych spółek po roku 2009-tym nie mógł mieć technicznie żadnego wpływu na działania portalu, ani żadnej możliwości „szkodzenia”.

Mimo wszystkich przenosin pomiędzy spółkami, przedsiębiorstwo pozostało pod tą samą nazwą, domeną oraz dokładnie z tym samym osobowo zarządem (Marcin Matuszewski).

Rozerwanie relacji własnościowych pomiędzy spółkami eBilet a eBilet Polska nie przeszkadzało w żadnym stopniu w informowaniu opinii publicznej o nielegalnych działaniach pozwanych, do czego powód miał pełne prawo, a służyło tylko i wyłącznie temu, aby w przyszłości sprzedać portal eBilet.pl bez udziału powoda i przywłaszczyć zyski osiągnięte z tego tytułu, co istotnie zrealizowano.

Kwestia 6. Sposób wynagradzania pracowników, zarządu oraz udziałowców spółki (na przykładzie konkretnych danych liczbowych eBilet.pl):

Zgodnie z zasadami działania spółek kapitałowych, udziałowcy tych spółek nie mają żadnego obowiązku świadczenia pracy na rzecz spółek, a pomimo to mają pełne prawa do

dywidend z zysków oraz do udziału we wzroście wartości przedsiębiorstwa przez udział w przychodzie z jego sprzedaży. Dla przykładu: trudno sobie wyobrazić, aby nabywca akcji PZU czy Orlen na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych był zobowiązany do jakiejś pracy na rzecz tych spółek.

W spółkach kapitałowych obowiązuje zasada rozdzielnosci „zarządu” i „pracy” od „kapitału” czyli udziałowców. Wynagrodzenie pracowników i zarządu ma w spółkach formę pensji i premii. Z kolei udziałowcy mają prawa do udziału w zyskach czyli do dywidendy. Udziałowcy spółki nie muszą, dla podtrzymania swoich praw, świadczyć na jej rzecz żadnych usług. Niezależenie od tego, powód chciał brać udział w sprawach spółki po roku 2009, aby móc się opiekować się stworzoną przez siebie spółką i przedsiębiorstwem, ponieważ był to jego jedyny majątek. Ponadto powód miał świadomość braku doświadczenia pozwanych w prowadzeniu przedsiębiorstw internetowych. Nie był jednak dopuszczany przez nich do spraw spółki. Przypomnijmy, że nawet p. Wiśniewska w swojej opinii przywołanej przez pozwanych zauważa, że pozwani przejęli w 2009 roku przedsiębiorstwo w sposób siłowy (!). Ryzyka związane z przejęciem firmy o skomplikowanym know-how przez osoby bez kompetencji w tej branży, były ogromne. Powód wielokrotnie przekazywał pisemne instrukcje dotyczące zarządzania portalem eBilet. Ponieważ jednak nie był dopuszczany do spraw ani dokumentów spółki, (co było jawnym łamaniem praw powoda jak udziałowca), tym samym nie mógł też wyrażać zgody na zaciąganie przez nią kredytów, nie wiedząc, na co będą przeznaczane. Kredyty takie nie były jednak spółce do niczego potrzebne, ponieważ dysponowała ona ogromną nadpłynnością finansową, pobierając z góry pieniądze za bilety a rozliczając się z nich dopiero po kilku miesiącach. Zarzuty pozwanych o braku zgody powoda na zaciąganie linii kredytowych w sytuacji, gdy to pozwani, zgodnie z umową wspólników z 2008 roku mieli pełnić rolę inwestorów a na kontach spółki były miliony złotych są po prostu absurdalne. Od banków powód mógł pożyczać pieniądze samodzielnie, gdyby były potrzebne, bez wpuszczania do spółki w roku 2008 rozrabiających i niekompetentnych wspólników, rzekomych „inwestorów”, co okazało się ogromnym błędem powoda.

Powód dokonywał inwestycji w przedsiębiorstwo eBilet.pl w latach 2001 – 2009 ze środków własnych a następnie wniósł portal eBilet.pl w latach 2008 – 2009 do spółki eBilet (KRS 217316). Inwestycje te miały postać finansową (łącznie około 2 mln zł) oraz w formie intensywnej pracy w latach 2001 – 2009, gdyż nie pobierał żadnego wynagrodzenia, ponieważ przedsiębiorstwo nie przynosiło zysków.

Jedynym wynagrodzeniem powoda, za jego wkład pracy i kapitału w spółkę eBilet w latach 2001-2009, czyniony w warunkach ogromnego ryzyka, były właśnie udziały w spółce eBilet Sp. z o.o., które powód chciał sprzedać w przyszłości, gdy przedsiębiorstwo urośnie.

Przejrzenie sprawozdań finansowych za lata 2011 – 2018 daje pełną wiedzę o wynagrodzeniach pracowników i prezesa zarządu (Marcina Matuszewskiego, syna jednego z pozwanych), którzy są wynagradzani za swoją pracę na bieżąco. Dodatkowo, w umowie o

pracę (**k. 2401**) Marcina Matuszewskiego, prezesa zarządu, czytamy, iż ma on (poza pensją) prawo do premii w postaci 10% zysków wypracowywanych przez spółkę, co brzmi jak uprawnienia udziałowca z 10% udziałów, chociaż Marcin Matuszewski nigdy nie zainwestował w spółki eBilet czy eBilet Polska ani złotówki i nigdy nie był udziałowcem żadnej z tych spółek. Zestawienie wynagrodzeń w spółkach ma celu uwidocznienie skali pożytków czerpanych przez rodziny pozwanych (zarząd) ze spółki:

Wynagrodzenia za pracę zespołu prowadzącego na co dzień portal eBilet.pl

(lata 2011 – 2018)

Wynagrodzenia:	Pracownicy	Prezes Zarządu (M.Matuszewski)
eBilet 2011	723 tys zł	183 tys zł
eBilet 2012	1.490 tys zł	zatajono (umowa o pracę)
eBilet 2013	2.148 tys zł	zatajono (umowa o pracę)
eBilet 2014	651 tys zł	zatajono (umowa o pracę)
eBilet Polska 2014	1.472 tys zł	332 tys zł
eBilet Polska 2015	2.179 tys zł	392 tys zł
eBilet Polska 2016	2.717 tys zł	694 tys zł + 158 tys zł premii
eBilet Polska 2017	3.375 tys zł	873 tys zł + 480 tys zł premii
eBilet Polska 2018	3.980 tys zł	905 tys zł + 350 tys zł premii

Dla porównania, wynagrodzenie powoda prowadzącego przedsiębiorstwo eBilet w latach 2001 - 2008, wynosiło zero (!) zł rocznie, a zespołu pracowników zaledwie około 400 tys zł rocznie z uwagi na brak zysków w pierwszych latach działalności portalu/spółki i konieczność stałego dokładania do jego utrzymania ze środków własnych powoda, co oznacza, że powód nie otrzymywał per saldo żadnego wynagrodzenia (utrzymywał się z własnego majątku). Dopiero od początku 2009 roku, powód przez 6 mc otrzymywał jako swoje wynagrodzenie kwotę 12tys zł mc brutto. Po dzień dzisiejszy powód nie otrzymał odpłaty z tytułu swojego kontraktu managerskiego z 2009 roku.

Wszystkie przedstawione wyżej dane pochodzą ze sprawozdań finansowych opublikowanych i podpisanych przez pozwanych lub Marcina Matuszewskiego. Wynika z nich, że w latach 2011 – 2018 wynagrodzenie zarządu (czyli Marcina Matuszewskiego), który był prawdopodobnie sprawowany wspólnie z ojcem i jego partnerem, czyli wspólnie z pozwanymi ad.2 i 3, wyniósł łącznie, **około 5 mln zł**. To duża kwota, jeśli zauważymy, że **pozostali pracownicy, łącznie około 30-40 osób zarobili przez 10 lat, ok. 14 mln zł**.

Dodatkowo, ze sprawozdania spółki eBilet za rok 2012 wynika, że cały jej zysk z lat 2011 – 2012, około 1,2 mln zł został wypłacony spółce Future Invest (czyli po 50% obu pozwany ad.2 i 3) za umorzenie jej udziałów uchwałą z 27 kwietnia 2012.

Następnie, w roku 2014-tym roku spółka ponownie utraciła kwotę rzędu 1,4 miliona złotych i zakończyła rok 2014 z stratą na poziomie minus 1,2 mln zł, mimo, że rok 2013 skończył z zyskiem „plus” 261 tys zł. **W latach 2010-2013 spółka eBilet przyniosła zysk w kwocie ok. 1,2 mln zł, z kolei rok 2014 przyniósł stratę ok. 1,1 mln zł**, co oznacza, że w latach 2010-2014 z eBilet Sp. z o.o. zniknęła suma tych dwóch kwot, czyli 2,3 mln zł.

W sprawozdaniach finansowych nie ma żadnej informacji o tym, jakim cudem spółka eBilet zdołała stracić w pierwszych 4ech miesiącach 2014 aż 1,1 mln zł, mimo tego, że wcześniej cały czas miała spore zyski a dodatkowo otrzymała w tym roku ok. 450 tys zł wynagrodzenia za usługi dla spółki eBilet Polska. Możemy się jedynie domyślać, że pieniądze te pokryły m.in. wynagrodzenia kancelarii prawnych zajmujących się operacjami cypryjskim właśnie w 2014 roku, zamiast, choćby na wejście eBiletu na rynek turystyki. Wynika to wprost z uchwał NWZ wspólników w tej materii podejmowanych w tym czasie. A to oznacza, że oszustwa – operacje cypryjskie pozwani sfinansowali również przy użyciu pieniędzy powoda (w 44%), co w żaden sposób nie jest uwzględnione w obecnym powództwie, choć jest bulwersujące.

Nadal nie są to jednak jedyne pieniądze jakie Marcin Matuszewski oraz pozwani Stanisław Matuszewski i Marek Przezwański pozyskali z obu spółek. Uważna lektura sprawozdań wskazuje na to, że co roku księgowano ogromne, **wielomilionowe odpisy amortyzacyjne związane z domeną internetową oraz znakiem towarowym**.

Wiadomo powszechnie, że amortyzacja tego typu jest czystą fikcją i służy jedynie oszczędnościom podatkowym, ponieważ ani domeny internetowe ani słowne znaki towarowe jak eBilet (zarejestrowany przez powoda w roku 2001) nie wymagają nigdy żadnych „remontów odtworzeniowych” ani odkładania środków na nie.

Jeśli te same zyski ze sprawozdań finansowych spółek eBilet i eBilet Polska za okresy, w których każda z nich prowadziła portal eBilet.pl zsumuje się jeszcze raz, ale bez odpisów amortyzacyjnych, to łączny zysk przedsiębiorstwa eBilet.pl wypracowany w latach 2010-2019 i przejęty przez pozwanych wynosi 26,8 mln zł (!).

Taka jest skala pożytków pobranych wyłącznie przez pozwanych z obu spółek jeszcze przed sprzedażą przedsiębiorstwa eBilet, co oznacza, że łączne korzyści osiągnięte przez pozwanych i ich rodziny z przejęcia przedsiębiorstwa eBilet wyniosły sumarycznie w latach 2010-2020 około 160 mln zł.

Kwestia 7. Prawdziwość wycen przedsiębiorstwa eBilet z lat 2010-2017 przedstawianych przez powoda w trakcie trwania całego procesu wobec wypowiedzi biegłych na temat współczynnika EV/S (czyli prostej proporcji pomiędzy ceną

przedsiębiorstwa a roczną wielkością sprzedaży - obrotu realizowanego przez to przedsiębiorstwo) oraz ceny zapłaconej ostatecznie przez Allegro.

Na rozprawie w dniu 31 maja 2023 biegli poświęcili dużo uwagi omówieniu zalet analizowania proporcji pomiędzy rynkową wartością firmy a jej rocznym „obrotem” (zwanym właśnie „EV/S”) jako wyjątkowo przydatnym wobec odporności na jego fałszowanie (obrotów firmy nie da się „fałszować”, zyski już tak, choćby przez zawyżanie lub zaniżanie kosztów). **Wypowiedzi biegłych znajdziemy w transkrypcji w minutach 00:28:30 oraz 00:29 .. 00:30 ... karta 4928** (verte i kilka następnych) - relacja „ceny do sprzedaży”, czyli EV/S ... biegli potwierdzają, że ten wskaźnik nie poddaje się łatwym oszustwom – manipulacji ze strony zarządu. **Ta proporcja (EV/S) jest powszechnie używana przez specjalistów od wycen oraz zarządy korporacji przy podejmowaniu decyzji o zakupie przedsiębiorstw.** Tak samo było w przypadku eBilet.pl.

Powód wielokrotnie załączał do swoich pism wykresy pokazujące wykresy (np. karty 4097 oraz 8247-48). obrotów eBilet w latach 2001-2020 oraz pod nim dwa podobne wykresy pokazujące poziom 0,8 oraz 0,5 „razy” roczny obrót (czyli poziom EV/S = 0,8 lub 0,5 czyli zachowawczo niski). **Na te wykresy powód nanosił wartości wycen dokonywanych przez w latach 2010-2016 przez specjalistów** (Krzysztofa Mikulskiego, Ventus, Azimutus, prof. Mielcarza, CAG itd.). Wszystkie te wyceny oscylowały blisko trzech linii wykresów (0,5 lub 0,8 lub 1,0 – ta ostatnia to po prostu wartość obrotów eBilet w danym roku).

Na koniec, przy roku 2019 i 2020 powód naniósł ceny zapłacone przez Allegro. Jak widać z tych wykresów, Allegro zdecydowało się zapłacić za eBilet taką samą część rocznego obrotu eBilet (czyli właśnie proporcję EV/S), jakie w swoich wycenach, wiele lat wcześniej stosowali w/w specjaliści.

Czyżby wszyscy Ci specjaliści z góry wiedzieli, jakim współczynnikiem EV/S Allegro oraz WP wyceni eBilet 5-8 lat później?... Nie, oni to zrobili po prostu profesjonalnie, według tych samych metod, jakich używają korporacje kupujące portale. Zatem wszystkie wyceny składane przez powoda były wiarygodne, czego nie można powiedzieć o „specjalistach” od komorników, czy samych pozwanych (wycena aportu w 2014 na 8,5 mln zł była zaniżona 5-8 mio krotnie ze względów podatkowych) oraz wycenach UEK czy p. Zalewskiego na rok 2011 i inne pozostające bez żadnego związku ze sprawą. Wszystkie te wyceny również umieszczono na wykresach, gdzie osiągają wartości EV/S poniżej 0,5.

Profesjonalne wyceny na rok 2012 to przedział 20-40 mln zł, zaś na rok 2014 to przedział 40-60 mln zł a nie 8,5 mln zł jak wycenili sobie aport w 2014tym pozwani. Takie wartości przechodzą potem płynnie w kwoty ofert Wirtualnej Polski (rok 2017 – 101 mln zł) czy Allegro (oferta z roku 2018 na 110 mln zł).

Warta skomentowania jest też wycena UEK na rok 2023-2024 na 3-5 cio krotnie zaniżoną wartość 60 mln zł. Zajmujący się na co dzień giełdą „specjaliści” powiązali na siłę wyniki całej grupy Allegro oraz spółki eBilet Polska, nie zauważając, że grupa Allegro osiągnęła w latach 2022-2023 łącznie stratę netto ok. minus 1,5 MLD (!) złotych podczas, gdy w tym

samym czasie eBilet Polska wypracowała 30 mln zysku (!), co oznacza, że „sztywne” wiązanie wyników eBilet oraz Allegro jest poważnym nadużyciem, być może obliczonym na zaniżenie wyceny.

Panowie z UEK nie zauważyli, że zysk eBilet Polska w roku 2023 to ok. 18 mln zł w porównaniu z ok. 250 mln zysku Allegro w 2023, a zatem maleńki eBilet, szacowany przez „biegłych” na maksymalnie 1% wartości Allegro wypracował w roku 2023 aż 6% zysków całej grupy Allegro. A to oznacza, że wartość eBilet Polska wynosi obecnie nie 60 mln zł, lecz około 200 mln zł, co potwierdzi każdy profesjonalista.

Kwestia 8. Fałszywe oskarżenia o rzekomych działaniach szkodzących:

1. Powód nigdy nie upolityczniał sporu, a jedynie zgłaszał się do posłów wszystkich możliwych opcji politycznych z prośbą o pomoc wobec obrabowania go w przestępczy sposób (wyludzenia wyroków na fałszywe adresy doręczeń, kontrolowane przez pozwanych – patrz np. adres spółki eBilet w KRS po jej przejęciu jesienią 2009 i wiosną 2010, użyty do doręczeń) z całego majątku prywatnego, firmy a następnie fałszywego oskarżania o przestępstwa gospodarcze. Pozwani udają, że nie zauważyli, że największej i najdłużej trwającej pomocy (w formie oficjalnych interpelacji czy interwencji poselskich) udzielał np. poseł Marcin Świąciecki. Jednocześnie powód, po wylądowaniu na przysłowiowej „ulicy” szukał pomocy po prostu tam, gdzie znajdował zainteresowanie.

2. Pozwani nigdy nie uzyskali potwierdzenia w formie żadnego wyroku sądowego dla swoich twierdzeń o rzekomym działaniu powoda na szkodę spółki. Umorzenia wszystkich (!) wszczynanych przez pozwanych postępowań oraz wynik i przebieg procesu subsydiarnego II K 712/17 (uniewinnienie powoda) ujawniły praktyki usilnego, wieloletniego wyludzania na urzędach skarbowych dokumentacji mającej rzekomo poświadczać nieuzasadnione koszty i obciążać powoda, wbrew stanowiskom tych urzędów i to za cenę dopłacania, wyłącznie z woli pozwanych, ogromnych podatków, co było działaniem na szkodę spółki. Sąd karny ocenił jednak dokumentację skarbową dokładnie w sposób opisany powyżej, uniewinniając powoda. Równie niekompetentna okazała się być dokumentacja kontroli skarbowej operacji cypryjskich, której autor wymienia bezmyślnie poszczególne operacje, a na końcu nie zauważa, że cały majątek należący uprzednio do spółki eBilet, znajduje się obecnie na prywatnych kontach części udziałowców – pozwanych.

3. Pozwani, oskarżali powoda, w świadomie fałszywy sposób, o rzekomo nieuzasadnione faktury z firmy PMP do spółki eBilet w latach 2008/2009, mimo, że doskonale wiedzieli, że wynikały one z tego, że firma PMP prowadziła w latach 2001-2009 całość spraw portalu eBilet i do listopada 2008 była jego formalnym właścicielem. Faktury wynikały z wieloetapowego procesu przenoszenia portalu eBilet.pl do spółki eBilet i kontynuacji jego obsługi przez PMP jeszcze do połowy 2009 roku.

Co ciekawe, pozwani doświadczyli konieczności dokładnie takich samych rozliczeń, na bardzo podobne kwoty (ponad 400 tys zł) tyle, że pomiędzy spółkami eBilet oraz

eBilet Polska podczas przenoszenia pomiędzy nimi portalu eBilet.pl wiosną 2014 roku. Piszą o tym sami w sprawozdaniach finansowych spółki eBilet Polska oraz eBilet za rok 2014 (!). A więc mimo wiedzy o naturalności tego typu rozliczeń, nadal w roku 2017 ponawiają swoje fałszywe oskarżenia wobec powoda w subsydiarnym II K 712/17, który kończy się uniewinnieniem powoda w styczniu 2023 roku.

Kwestia 9. Dowody na ciągłość przedsiębiorstwa eBilet:

Jak wspomniano we wcześniejszych punktach, działalność biletowa spółki eBilet Polska jest prowadzona w oparciu o ten sam znak towarowy (zarejestrowany jeszcze przez powoda, w ramach jego JDG w roku 2001), te same domeny internetowe www.eBilet.pl oraz www.eBilet.com.pl ten sam zespół oraz nawet tego samego prezesa zarządu (!) przeniesionych z jednej spółki do drugiej. Dla podkreślenia ciągłości, pozwani, po dokonaniu aportu portalu eBilet.pl do spółki TicketStock, w tym samym akcie notarialnym zmienili jej nazwę na „eBilet Polska” dla zachowania tożsamości i jedności wizerunkowej, co miało być jasnym sygnałem dla rynku, że jest to właśnie kontynuacja przedsiębiorstwa eBilet. Ponadto w sprawozdaniach spółki eBilet umieścili informację o zaprzestaniu działalności biletowej.

Rubryka 1 - Dane podmiotu			
Numer i nazwa pola	Nr wpisu		Zawartość
	wprow.	wykr.	
1.Oznaczenie formy prawnej	1	-	SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
2.Numer REGON/NIP	2	7	REGON: ---, NIP: 9512376701
	7	-	REGON: 147085850, NIP: 9512376701
3.Firma, pod którą spółka działa	1	4	TICKETSTOCK SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
	4	-	EBILET POLSKA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Na stronach 10-13 opinii z UEK z 15 stycznia 2024, biegli omawiają relację pomiędzy spółkami eBilet i eBilet Polska, opisują przeniesienie portalu eBilet pomiędzy tymi spółkami oraz rozerwanie więzi właścicielskich łączących początkowo spółki, co skutkuje poniesieniem istotnej straty przez spółkę eBilet (oraz powoda), co biegli w pełni

potwierdzają w tej opinii. Poniżej przedstawiam omawiane fragmenty:

Pkt 1.C – W ramach odpowiedzi na pytanie dotyczące aktualnej wartości przedsiębiorstwa spółki eBilet Sp. z o.o. w sytuacji, gdyby nie doszło do wyzbycia się przedsiębiorstwa przez eBilet Sp. z o.o., biegli wyraźnie odniosą się do kwestii wyrażającej się w pytaniu, czy eBilet Sp. z o.o. otrzymała w kategoriach średnio i długoterminowych jakikolwiek ekwiwalent w zamian za przedsiębiorstwo, wniesione do eBilet Polska Sp. z o.o.

Istotą procesu wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki jest ekonomiczna wymiana świadczeń pomiędzy stronami, w ramach której aportujący przenosi na spółkę, do której dokonuje aportu, prawo do rozporządzania określonymi składnikami majątkowymi, otrzymując w zamian instrumenty finansowe (udziały, akcje), odzwierciedlające udział w kapitale tej spółki. Instrumenty te przyznają wnoszącemu aport określone uprawnienia lub korzyści. Wśród nich można wymienić w szczególności prawo do udziału w zarządzaniu spółką oraz jej zyskach, jak i potencjalną możliwość osiągania korzyści finansowych w przyszłości w związku z możliwym wzrostem wartości posiadanych instrumentów. Z kolei przez aport spółka otrzymuje dostęp do wartościowych składników majątkowych, materialnych lub niematerialnych, bez konieczności angażowania środków pieniężnych na potrzeby ich nabycia (pozyskania).

W przypadku tego typu aportu, w związku z brakiem rozliczeń pieniężnych, bezpośrednim ekwiwalentem dla wnoszącego aport jest wartość instrumentów finansowych (tj. udziałów) otrzymanych w zamian za wkład niepieniężny. Co ważne jednak, ponieważ istotą aportu niepieniężnego jest powiązanie aportującego z dalszym rozwojem spółki, nie zaś uzyskanie przez niego jednorazowej korzyści finansowej, jak miałyby to miejsce w przypadku transakcji sprzedaży majątku, toteż w sensie ekonomicznym kwestię ekwiwalentności transakcji aportowej należy rozpatrywać szerzej, tj. z uwzględnieniem faktycznych korzyści generowanych przez przedmiot aportu w dłuższym okresie dla poszczególnych interesariuszy.

W marcu 2014 r. portal internetowy eBilet (zorganizowana część przedsiębiorstwa) został wniesiony aportem przez spółkę eBilet sp. z o.o. do spółki eBilet Polska sp. z o.o. Jako

10

ekwiwalent za dokonany wkład niepieniężny spółka eBilet sp. z o.o. otrzymała 169 300 udziałów o wartości 8 465 000 zł w spółce eBilet Polska sp. z o.o. Tym samym, działalność biznesowa związana z prowadzeniem portalu eBilet została *de facto* przeniesiona do nowego podmiotu. W praktyce, beneficjentami ekonomicznymi przedsiębiorstwa eBilet zostały obie spółki, tj. eBilet Polska sp. z o.o. – jako nabywca praw do rozporządzania portalem i czerpania z tego tytułu korzyści, oraz eBilet sp. z o.o. – jako posiadacz udziałów w nowej spółce, mający prawo do partycypacji w jej dalszym rozwoju i czerpania pożytków z tego tytułu (np. w formie dywidend). Fakt przeniesienia działalności operacyjnej związanej z funkcjonowaniem portalu eBilet z jednej spółki (eBilet Sp. z o.o.) do drugiej (eBilet Polska Sp. z o.o.) jest wyraźnie widoczny m. in. w danych finansowych obu spółek, w szczególności w wielkości przychodów ze sprzedaży czy aktywów ogółem (Rys. 1 i Rys. 2). Rok 2014, a więc moment dokonania aportu², stanowi niejako punkt zwrotny w działalności obu spółek, w którym spółka eBilet Sp. z o.o., pozbawiona wartościowych z operacyjnego punktu widzenia aktywów (portal do sprzedaży biletów), przeszła w stan biznesowego „uśpienia”, zaprzestając praktycznie generowania istotnych przychodów z tytułu prowadzonej działalności. Równocześnie dynamiczny wzrost przychodów oraz wartości aktywów nastąpił po stronie spółki eBilet Polska Sp. z o.o.

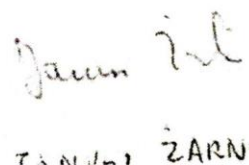
W wyniku kolejnych przekształceń korporacyjno-własnościowych, w tym z wykorzystaniem wehikulów cypryjskich (m. in. Bola Investments Ltd.), portal eBilet (formalnie udziały w spółce eBilet Polska sp. z o.o.) trafił ostatecznie na mocy umów sprzedaży z dnia 19 kwietnia 2019 r. oraz 25 września 2020 r. do Allegro.pl sp. z o.o., w skład której to grupy wchodzi do dnia dzisiejszego.

Nie wnikając w zawilości prawne i ocenę zasadności transferu praw do rozporządzania przedsiębiorstwem eBilet, które są poza zakresem niniejszej opinii, należy w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że choć, od 2015 r. spółka eBilet Sp. z o.o. nie prowadziła *de facto* działalności komercyjnej (precyzyjniej mówiąc: podtrzymywała ją w bardzo ograniczonym zakresie), o czym m.in. informował Zarząd Spółki w okresowych sprawozdaniach z działalności³, w 2022 r. nastąpił skokowy wzrost wartości aktywów (obrotowych) i kapitałów własnych tej spółki. Przyczyną okresowej poprawy wyników w tym obszarze nie była jednak reaktywacja sfery operacyjnej, pozyskanie wartościowych aktywów trwałych czy też strumień przychodów finansowych z tytułu posiadanych udziałów w innych podmiotach (np. dywidendy). Zmiana ta była natomiast pochodną decyzji Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 24 marca 2022 r. podwyższającej kapitał zakładowy Spółki z kwoty

³ Np. w pkt. 2 Sprawozdania Zarządu eBilet Sp. z o.o. z działalności w 2018 r. stwierdzono m.in.: „Z uwagi na okoliczność intensywnych działań byłego wspólnika powodujących negatywną ocenę spółki, jej zarządu i udziałowców, spółka zmuszona była do utrzymania ograniczenia działalności komercyjnej” (s. 1)

1.467.000,00 zł do kwoty 9.932.568,00 zł i aktualizującej listę wspólników (o osobę Pana Piotra Krupy).

Można zatem stwierdzić, że choć spółka eBilet sp. z o.o. uzyskała w ramach transakcji aportu bezpośredni ekwiwalent w formie udziałów w spółce eBilet Polska Sp. z o.o., to z ekonomicznego punktu widzenia fakt ten nie przysporzył aportującemu podmiotowi (także po przekazaniu aportem udziałów w spółce eBilet Polska sp. z o.o. do spółki Bola Investments Ltd.) adekwatnych co do skali rozwoju portalu eBilet korzyści finansowych w kolejnych latach, czego można by oczekiwać, biorąc pod uwagę ducha i ekonomiczną istotę procesu wnoszenia aportu niepieniężnego w formie zorganizowanej części przedsiębiorstwa w zamian za udziały. Do przyczyn takiego stanu rzeczy można z pewnością zaliczyć toczący się spór prawny wokół struktury właścicielskiej spółki eBilet sp. z o.o. oraz zagmatwaną w sensie prawnym, a przez to i ekonomicznym, „wędrówkę” praw własności do rozporządzania portalem eBilet. O pełnym ekwiwalencie w długim okresie (w rozumieniu ekonomicznym) za wniesiony aport można byłoby mówić wówczas, gdyby na każdym etapie transferu praw do rozporządzania portalem eBilet materializowałby się podstawowy cel aportu, jakim powinno być zapewnienie aportującemu podmiotowi prawa do czerpania korzyści z tytułu dalszego rozwoju pierwotnego przedmiotu aportu (portal eBilet), a w skrajnym przypadku – do korzyści z jego sprzedaży.


TAKIENI ZARNI

Jak widać z przytoczonych fragmentów, kontynuacja przedsiębiorstwa eBilet.pl w spółce eBilet Polska Sp. zo.o., prowadzonego do 2014 roku przez spółkę eBilet Sp. z o.o. jest oczywista.

Ciągłość przedsiębiorstwa eBilet.pl założonego przez powoda w roku 2001, w ramach spółki eBilet (KRS 217316) w latach 2011-2014 jest oczywista, ponieważ spółka ta została właścicielem portalu eBilet.pl w listopadzie 2008 roku, za zgodą powoda, który przeniósł do niej portal ze swojej indywidualnej działalności gospodarczej (PMP Systemy Komputerowe), gdzie był prowadzony od 2001 roku (te operacje są opisane m.in. w umowie wspólników z września 2008 roku dołączonej do pierwszego pozwu – k.004). Do kolejnego aportu i ponownego przeniesienia portalu, tym razem ze spółki eBilet do eBilet Polska, dochodzi 30.04.2014 roku. W spółce eBilet (KRS 217316) nie mają miejsca wcześniej żadne dokapitalizowania w okresie prowadzenia portalu eBilet.pl czy też akwizycja innych firm biletowych czy internetowych w celu poszerzenia działalności. **Co więcej, po dokonaniu aportu w roku 2014, w sprawozdaniach zarządu spółki eBilet za lata 2014 i 2015 czytamy o zaniechaniu działalności biletowej.**

Warto przejrzeć odpis pełny KRS spółki eBilet, z którego jasno wynika, że do czasu wyzbycia się przedsiębiorstwa eBilet (30.04.2014) **łącznie ilość udziałów pozwanych wynosiła zaledwie 2 x 185 udziałów, czyli 370 udziałów.** Stąd też w pełni uzasadnione twierdzenie powoda o tym, że jego udziały w spółce eBilet tuż przed wyniesieniem portalu stanowiły $290 / (290 + 370) = 290 / 660 = 43,94\%$. Dysponowanie 290 udziałami przez powoda potwierdza ostatecznie wyrok Sądu Najwyższego (2020) i Apelacyjnego w Warszawie (2021).

W latach 2011 – 2013, gdy spółka prowadzi jeszcze portal eBilet, suma nakładów inwestycyjnych wynosi łącznie 461 tys zł i jest znacznie mniejsza niż zysk wypracowany w tym czasie przez spółkę, który za lata 2010-2013 wynosi łącznie, po uwzględnieniu strat około 1,2 mln zł, co potwierdza tezę o finansowaniu rozwoju spółki wyłącznie z jej środków własnych (wypracowywanych zysków). W latach 2010-2013 nie następują żadne inwestycje zewnętrzne w spółkę, nie dochodzi do akwizycji innych przedsięwzięć biletowych a zgodnie z zeznaniami świadków (karty 3033, 3101) pozwani wręcz wstrzymują się z inwestycjami w sam portal internetowy eBilet.pl, co powoduje jego liczne awarie. Wspomniane inwestycje na kwotę 461 tys zł dotyczą wyłącznie systemu księgowego ENOVA (zgodnie ze sprawozdaniami spółek) a więc są w sposób oczywisty nadmiarowe, ponieważ koszt oprogramowania księgowego i jego wdrożenia w spółkach tej wielkości jest zazwyczaj 5-10cio krotnie niższy. Inwestycje w samą platformę internetową portalu, która, według świadków – pracowników spółki, ledwo funkcjonuje, są odkładane aż do czasu przeniesienia portalu do „nowej” spółki (eBilet Polska), z której powód jest już wykluczony.

Działalność przedsiębiorstwa w spółce eBilet Polska (2014-2018 i do dziś):

W kwietniu 2014 pozwani przenoszą aportem „zorganizowaną część przedsiębiorstwa” ze spółki eBilet (KRS 217361) do spółki eBilet Polska (KRS 496514). Przy tej okazji, według sprawozdania tej spółki, okazuje się, że od kwietnia do grudnia 2014 spółka ta również

ponosi stratę i to w prawie identycznej kwocie 1.174.119,- zł (!), a wszystko to pomimo tego, że w roku 2014 obie spółki sprzedały razem więcej biletów niż sama spółka eBilet w roku poprzednim (za łączną kwotę ok. 84 mln zł). Wiarygodność tych sprawozdań jest zerowa. Przypomina to manipulacje pozwanych z lat 2010-2011, gdy przerzucali zyski z roku 2010 na rok 2011 (plus 1,7 mln zł), aby w roku 2010 pozostawić ogromną fikcyjną stratę (minus 0,8 mln zł), na bazie której „biegli” komornika Mieczkowskiego w roku 2011 tym oraz biegli z UEK dokonali skrajnie zaniżonych wartości spółki na rok 2011. Kwestie te są jednak marginalne. **Istotne dla niniejszego procesu jest jednak głównie to, że struktura (ilość i wartość nominalna) udziałów w spółce eBilet Polska wynikała z wniesienia aportu w roku 2014 pozostała identyczna aż do roku 2019 i 2020, gdy udziały te przejęła spółka Allegro.pl Sp. z o.o. Jest to istotny dowód, ponieważ oznacza on brak zmian w kapitale zakładowym spółki - brak inwestycji w spółkę innego rodzaju, niż te, oparte o jej własne bieżące przychody.**

Inwestycje oparte np. o pożyczki lub emisje obligacji (które nie miały miejsca) nie zwiększają ani kapitału ani wartości spółki, ponieważ taki kapitał podlega zwrotowi. Znamienne jest jednak to, że w latach 2014 – 2019 spółka eBilet Polska nie pożycza na zewnątrz żadnych istotnych środków na swoje działania, a wręcz odwrotnie - sama udziela pożyczek współpracującym spółkom. Brak jakichkolwiek zmian w wielości oraz strukturze kapitału własnego spółki eBilet Polska w latach 2014 – 2018 oznacza, że rozwijała się wyłącznie organicznie, w oparciu o własną pracę i wzrost popytu na jej usługi.

Z odpisu pełnego KRS spółki eBilet Polska jasno wynika, że od czasu wniesienia aportu, do chwili obecnej, jego nominalny kapitał zakładowy wynosi ciągle 8.470.000,- zł, czyli tyle, na ile „wyceniono” aport w roku 2014 (choć jego rynkowa wartość wynosiła już wtedy ok. 40-60 mln zł, adekwatnie do obrotów w 2014 i odpowiedniej współczynnika EV/S).

Część udziałów w spółce eBilet, które powód sprzedał pozwanym w roku 2008, w warunkach kryzysu ogólnoswiatowego, za połowę rynkowej wartości, pokryła tylko część inwestycji dokonanych przez powoda w latach 2001-2008. **Główne wynagrodzenie powoda miało polegać na sprzedaniu z dużym zyskiem pozostałych w jego gestii 290 udziałów, do czego jednak nie doszło na skutek przywłaszczenia ich przez pozwanych.**

Kwestia 10. Warunki w jakich toczył się niniejszy spór sądowy.

Niniejszy spór sądowy nie był/nie jest typowym sporem pomiędzy „równorzędnymi przedsiębiorcami”. W ramach omawiania metodyki działania pozwanych, powód chciałby zwrócić uwagę na w pełni zawinione przez pozwanych warunki, w jakich jest zmuszony od 15tu lat walczyć o odzyskanie swojego majątku.

Już latem 2010 roku toczyły się pierwsze negocjacje za pośrednictwem kancelarii Woźniak i Kocur na temat sporu wokół portalu eBilet.pl. Po pół roku okazało się jednak, że negocjacje

były tylko „zasłoną dymną”, bo w Sądzie Okręgowym był już procedowany pozew w sprawie I C 564/10 **oparty na sfigowanych roszczeniach o 1,7 mln zł, których Pozwani nie ujawniają podczas negocjacji**. Proces toczy się za plecami obecnego powoda, wobec użycia adresu sprzecznego z zawiadomieniem o adresach (**karta 1841-1842**). Rzekome negocjacje służą jedynie oszukaniu współnika, obecnego powoda, uśpieniu jego czujności. Pozwani uzyskują tytuł zaoczny na 1,7 mln zł w październiku 2010 roku.

W listopadzie 2010 roku komornik wynajęty przez pozwanych zajmuje należące do mnie mieszkania, konta i udziały w eBilet, niszcząc przy okazji moją nową działalność gospodarczą. Co ciekawe, pierwszy komornik, gdy dowiaduje się o tym w jaki sposób uzyskano wyrok zaoczny (falszywy adres) wycofuje się (!) całkowicie z egzekucji, nie chcąc brać udziału w działalności kryminalnej i pozwani muszą szukać następnego komornika. Pozwani zignorowali to „ostrzeżenie od losu”. Tym samym, od jesieni 2010 roku, aż po dzień dzisiejszy, „dyskusja” pomiędzy współnikami toczy się w takich warunkach, że Powód jest pozbawiony środków do życia, możliwości prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej itd. **Warunki działania powoda to życie w ubóstwie finansowym oraz całkowite zdewastowanie kariery edukacyjnej i zawodowej powoda przez wciąż aktywne zajęcia komornicze spowodowane przez pozwanych.**

Do tego dochodzi konieczność zajmowania się blisko setką procesów czy postępowań sądowych w latach 2010-2024, zamiast ewentualnie jednym – o wykluczenie współnika.

Powód musi korzystać głównie z pomocy pełnomocników z urzędu, podczas gdy pozwani dysponują ogromnymi środkami finansowymi (w tym powoda) na zatrudnianie dowolnych specjalistów. Warto też przypomnieć o trzykrotnych negocjacjach, które powód inicjował w latach 2010, 2012 oraz 2014, a które za każdym razem były **prowadzone przez pozwanych w złej wierze**, jedynie dla zamaskowania kolejnych poczynąń pozwanych, po czym zrywane, gdy maskowane zdarzenia były już zrealizowane (2010 – wyludzenie wyroku IC 564/10, 2012 - umarzania udziałów w spółce, 2014 – przenoszenia portalu z eBilet do eBilet Polska oraz na Cypr).

Podsumowanie. Jak wygląda porównanie wkładu powoda i pozwanych ?

Poprzedni zarząd firmy to po prostu powód – założyciel. Nowy zarząd to nieformalnie dwóch pozwanych oraz formalnie syn jednego z nich (Marcin Matuszewski) oraz przez 2 lata wynajęty manager z branży telewizyjnej, Piotr Dziubiński, który szybko wycofał się widząc nadużycia w obszarze nieuzasadnionych kosztów a po latach spotkał się z powodem, aby przeprosić mnie za udział w nagonce na moją osobę po przejęciu zarządu w roku 2009. Koszty zarządu były więc ogromne, efekty mizerne, bo poszerzono jedynie ofertę biletów na imprezy sportowe, obecną w portalu już za czasów powoda. Poza tym utracono część rynku teatralnego. **eBilet rozwijał się dalej wyłącznie dzięki ogromnemu wzrostowi całego rynku internetowego. Pozwani nie tylko nie stworzyli i nie założyli marki**

eBilet.pl. Zrobił to powód w latach 2001-2009. Pozwani nie umieli rozwinąć i sensownie kontynuować jej rozwoju wchodząc na nowe rynki.

Zamiast zainwestować w wejście na rynek rezerwacji turystycznych (np. wycieczki i noclegi – choćby nawet tylko krajowe – patrz przykład portalu Nocowanie.pl założony przez konkurencję w 2008 i zakupione przez Wirtualną Polskę w 2016 za 40 mln zł), czy ogromny rynek rezerwacji uczestnictwa w konferencjach i targach oraz rynek biletów lotniczych, pozwani zainwestowali prawdopodobnie około 1 mln zł w przeprowadzenie operacji cyprijskich przez kancelarię Hogan (uchwała NWW 23.08.2013 podpisana przez obu pozwanych).

Pominięcie tych szans rozwoju, od których marka eBilet była predysponowana swoją popularnością w latach 2001-2009, spowodowała, że nie weszła na giełdę papierów wartościowych i na końcu osiągnęła wartość zaledwie 136 mln zł zamiast przynajmniej 300-500 mln zł, co nadal byłoby skromnym wynikiem jak na osiągnięcia polskich portali internetowych (dla przykładu, zwykły internetowy sklep z butami – eobuwie.pl jest obecnie wart ponad MILIARD złotych i jest notowany na giełdzie. Allegro jest warte ponad 10 MLD. Przykłady można mnożyć).

Istotny wzrost obrotów portalu eBilet obserwowany w latach 2010-2020 owocujący wzrostem jego wartości i sprzedaniem go za ponad 100 mln złotych wynikał wyłącznie z tego, że w latach 2010-2020 Polacy masowo przerzucali się na robienie wszelkich zakupów i załatwianie wszelkich spraw w sieci, a nie osobiście „na miejscu”. Nieprzypadkowo jesteśmy jednym z najbardziej „zinternetyzowanych” społeczeństw w Europie.

Przed 2010tym rokiem około 10-15% widzów kupowało bilety online, obecnie robi to więcej niż 90%. Ta zmiana przyzwyczajzeń stoi za sukcesem finansowym marki eBilet. Aby odnieść ten sukces i uzyskać nawet te skromne 136 mln zł z jego sprzedaży, należało wcześniej stworzyć odpowiedni system internetowy i przez 10 lat walczyć o jego pozycję lidera na rynku, co było wyłączną zasługą powoda. Pozwani jedynie „administrowali” portalem i zebrali owoce pracy powoda. Za czasów kadencji powoda powstaje marka eBilet, zdobywa pozycję lidera, pierwszy milion użytkowników i dochodzi do obrotów na poziomie 10 mln zł rocznie. Działania pozwanych to po prostu kontynuacja pracy powoda. Dużą uprzejmością - na korzyść pozwanych jest więc twierdzenie, że wkład obu stron procesu w zbudowanie finalnej pozycji i wartości eBilet jest równy.

To porównanie wkładów pracy w finalne efekty stanowi dodatkowe potwierdzenie, że roszczenie powoda oparte na udowodnionych zdarzeniach gospodarczych, przepisach prawa oraz ustaleniach kilku wcześniejszych prawomocnych wyroków przedstawionych w pismach pełnomocników jest nie tylko zgodne z prawem, ale przede wszystkim po prostu sprawiedliwe.

Piotr Krupa